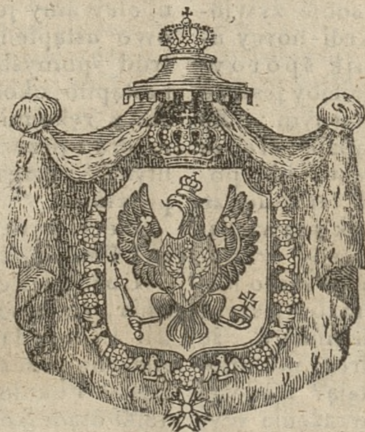
GAZETA



Wielkiego Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakladem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 19. W Środę dnia 23. Stycznia. 1839.

Wiadomości zagraniczne.

Polska.

Z Warszawy, dn. 16. Stycznia.

Według postanowienia N. Pana z dnia 19. (31.) Grudnia r. z., Tajny Radca Fuhrman, Dyrektor Główny Prezydujący w Kommissyi Rządowéj Przychodów i Skarbu, prezydować będzie Radzie Stanu, na przypadek wydarzyć się mogącéj, w ciągu pierwszego półrocza 1839 roku, nieobecności Namiestnika tegoż Królestwa.

Z Petersburga przybył Radca Stanu Xiążę Kozłowski, a z Krakowa Rezydent J. C. K. Mości, Radca Stanu Szambelan Baron Ungern Sternberg.

W Lublinie i w Płocku uroczyście obchodzono dzień 27. Grudnia (8. Stycznia) z powodu odbytego w dniu 4. Grudnia 1838 roku w Petersburgu najradośniejszego obrzędu zaręczyn Jéj Cesarskiéj Wysokości Wielkiéj Xiężniczki Maryi Mikołajówny z JO. Xięciem Maxymilianem Leuchtenbergskim.

Z dnia 17. Stycznia.

Radca Tajny Senator Xiążę Józef Lubomirski, wyjechał dnia 15. b. m. do Dubna.

Znany z prac swoich nad językiem polskim Józef Mroziński, były Generał b. wojsk polskich, umarł w nocy z dnia 15. b. m. w 55 roku życia, po trzechmiesięcznéj chorobie. Dzieła jego: »Zasady grammatyki jęz. pols.,« »Odpowiedź na recenzyą« i »Rozprawy« w dziele Deputacyi b. T. P. N. znane są publiczności aż nadto, iżbyśmy tu ich wartość przytaczać mieli na usprawiedliwienie jak wielką stratę poniosła literatura przez śmierć Mrozińskiego. Exportacya odbyła się z kościoła OO. Reformatów na cmentarz Powązkowski.

Rossya.

N. Cesarz Jmć, na przedstawienie Rady Orderu wojskowego, Św. Jerzego, przywdziać raczył, w dniu 1. Grudnia, znak tegoż orderu 4téj klassy, za 25-letnią służbę.

Rzeczywisty Radca Tajny, Senator Tatyszczew, Rzeczywisty Radca Tajny Ribeaupierre, i Radca Tajny Tuczkow, powołani zostali, postanowieniem N. Pana, na Członków Rady Państwa.

Francya.

Z Paryża, dnia 12. Stycznia.

Xiążę Nemurski stanął wczoraj w Tuilleryach.

Jeden tutejszy dziennik powiada: «Po 2ch ostatnich przegłosowaniach prawie jest niepodobną, aby się gabinet z dnia 15. Kwietnia mógł ostać. Dzienniki ministeryalne jednak chwyciły się obecnie taktyki dowodzącéj, że Pan Molé bynajmniéj jeszcze o odstąpieniu

steru rządu nie myśli. Wszelkie usiłowania organów rządowych usiłują dowieść, że Izba Deputowanych nie zawiera w sobie żywiołów większości, z którychby Król nowy utworzyć mógł gabinet. Dziennik sporów sądzi, że każdy nowy gabinet mniéjby jeszcze od teraźniejszego był parlamentarnym. Że zaś niepodobną jest rzeczą rządzić krajem z większością 4ch lub 7miu głosów, nie pozostaje więc inny środek, jeżeli teraźniejsze Ministeryum ma się utrzymać, jak rozwiązanie Izby Deputowanych. Tak tedy wystąpiłby może Pan Molé z zmienionéin nieco Ministeryum przed nową Izbą i razby jeszcze bój parlamentarny stoczył. Mniemamy, że w istocie takowej chwycić się drogi postanowiono. Ale cóż na tém skorzystają? Kollegia obiorcze zebrałyby się w śród wrażenia wywołanego przez teraźniejsze obrady, a nowa Izba łatwoby się jeszcze nieprzychylniejszą gabinetowi okazać mogła. Powiadają, że Ministeryum liczy bardzo na wotum artykułu, dotyczącego się Ankony. Ma ono nadzieję, że na łonie Kommissyi wynurzone przez Pana Dupina zdanie o tym punkcie, wyjedna mu kilka głosów. Ale cóżby nareszcie i takowy pomógł tryumf, przeciw któremuby zaraz dnia następnego przy jakiéjkolwiek bądź sposobności powstano?«

Pomiędzy Deputowanymi koalicyi, nie znajdującymi się od dni kilku na obradach Izby, są szczególniéj PP. Gisquet i Blaque-Belair. Ostatni z nich złamał nogę, a drugi od chwili swego processu od Izby stroni i zapewne za urząd Deputowanego podziękuje.

Giełda z d. 12. Stycznia. Giełda zaczyna się trwożyć położeniem Ministeryum. Sądzą powszechnie, że się to po dwóch ostatnich przegłosowaniach utrzymać nie zdoła. Renta 3procentowa spadła nagle z 79.10 na 78.65. Z niecierpliwością oczekują dalszego toku obrad. Od dawnego już czasu nie zajmowały obrady Izby o tyle giełdy, o ile obecnie. I akcye na koleje żelazne sprzedawano. Belgijskie akcye bankowe znowu na 580 spadły.

Na posiedzeniu Izby Deputowanych dn. 12. Stycznia PP. Jussieu, Debelleyme i de la Pinconnière wnieśli poprawkę następującą, którą niniejszém obok paragrafu projektu do adressu umieszczamy:

Projekt do adressu.	*Poprawka.*
Oznajmiłeś nam Naj. Panie, że w moc zawartych z katedrą papiezką układów wojsko nasze z Ankony ustąpiło. Daliśmy świetne dowody uszanowania układom się należącego; ubolewamy jednak, że owo ustąpienie nie w śród pomyślniejszych nastąpiło okoliczności, ani z rękojmią, któréj mądra i przezorna polityka wymagaćby była powinna.	Oznajmiasz nam Naj. Panie, że wojsko austryackie z Romagny ustąpiło i że nasze z Ankony wyszło. Francya skróciwszy obecnością swoją trwanie obcéj interwencyi w państwach papiezkich, których niepodległość mocno ją obchodzi, nowy dała dowód szacunku swego dla układów i rzetelności, godny wielkiego narodu.

Pierwszym mówcą przeciw téj poprawce był Pan Duchâtel.

Commerce donosi z Odessy z d. 13. Grudnia, że stósownie do listów z Anapy z dnia 24. Listopada Rossyanie na równinach pod Alazaną przez Czerkiesów przeważnie pobici zostali i około 4000 ludzi stracili, prócz tego 1500 osadników rossyjskich z owéj równiny poledz miało. Dowódzcami Czerkiesów byli Xiążę Abazyjski Dury Ichmiel i zbieg rossyjski Piotrowski. Dowódzcą Rossyan był Generał Orłow. Rossyanie chcąc odtąd tylko na odpornych działaniach zaprzestawać, skoncentrowali się w Tiflis, Derbencie, Anapie i Sukum Kale.

Belgia.

Z Bruxelli, dn. 10. Stycznia.

Podług korespondenta bruxelskiego Handelsbladu postanowił rząd belgijski ofiarować pewną summę pieniężną Królowi niderlandzkiemu, aby go za Limburg i Luxemburg wynagrodzić. I w téj to szczególnéj myśli wyjechali podobno PP. Merode i Gerlache do Paryża i Londynu. Spodziewają się bowiem popierania tego kroku tak z strony Francyi jak i Anglii. Głoszono już wprawdzie i dawniéj o wynagrodzeniu pieniężném, ale jeszcze tego wówczas formalnie nie wniesiono; chciano się owszem ostatecznego postanowienia konferencyi doczekać.

Austrya.

Z Wiednia, dnia 5. Stycznia.

JCKMość najwyższém postanowieniem z d. 15. Grudnia r. zes. raczył kanonije honorowe, opróżnione przy łacińskiéj kapitule metropolitalnéj we Lwowie, nadać najłaskawiéj: proboszczowi w Stanisławowie JX. Franciszkowi Koczyńskiemu; proboszczowi w Brzozdowcach JX. Józefowi kawalerowi Neronowiczowi; proboszczowi u St. Marcina we Lwowie JX. Franciszkowi Urbanikowi; i proboszczowi w Żydaczowie JX. Sebastyjanowi Iwańskiemu.

Z dnia 13. Stycznia.

W zeszły wtorek był wielki bal u Posła francuzkiego. Arcyxiążęta Franciszek i Ludwik i Arcyxiężniczka Zofia zaszczycili tenże swoją obecnością. Następnego rana nadeszła

tu wiadomość o śmierci Xiężnéj Würtenberskiéj. Niektóre osoby dostrzegły nawet smutek na twarzy Hrabi St. Aulaire już w czasie balu, i dla tego domyślają się, że wiadomość ta zasmucająca wkrótce przed rozpoczęciem balu nadeszła. Dwór cesarski przywdzieje z tego powodu szesnastodniową żałobę.

Wczoraj nadeszła tu wiadomość o tak niepomyślnym dla Ministeryum Molégo projekcie do prawa. Nie wątpiano przecież, że koalicya, któréj za ustaloną uważać nie można, nie potrafi zmienić całéj polityki zewnętrznéj i wewnętrznéj Ludwika Filipa. O odszczepieństwie Dupina jedno tylko zdanie panuje. Ten brak zdania mass wśród wszelkiéj moralnéj postawy pozbawionych zabiegów naczelników stronnictw, zamierzających istotnie tylko do złowienia posady ministeryalnéj, jest niezawodnie wielkiém i politowania godném nieszczęściem, ale jest równocześnie rękojmią trwania albo przynajmniéj przedłużenia teraźniejszego stanu rzeczy. Tak przynajmniéj sądzi publiczność tutejsza.

Poseł perski przy dworze angielskim, Hussein Chan, który podług Gazety powszechnéj już się tu od kilku dni ma znajdować, jeszcze tu nie przybył; ale go się co chwila spodziewają.

T u r c y a.

Z Konstantynopola, dnia 27. Grudnia. *(Gaz. szląska.)* — Znowu tu od niejakiego czasu mocno głoszą, że rząd zamyśla ułożyć się z domem Rotschildów o nową pożyczkę 4 milionów złotych reńskich. Rękojmią téj pożyczki ma być wyspa Scio. Rzecz ta jednakże nie jest jeszcze zapewne tak bliska ukończenia, jak głoszą, chociaż Porta w wielkim się niedostatku pieniędzy znajduje.

Sułtan dnia 19. Grudnia zwiedzał medyczną szkołę, którą na jego rozkaz na przedmieściu Galata budują.

Mustafa Basza, rządzca trzech prowincyi na brzegach Karawanii, przybył do Stambułu. Sądzą, że ten zdatny urzędnik, który jest najgorliwszym pomocnikiem w reformach, jakie Sułtan zaprowadza, będzie mianowany Muszyrem.

Kontr-Admirał Lalande, dowódzca francuzkiéj eskadry na morzu Śródziemnem, przybył z Tunis do Smyrny dn. 10. Grudnia; po przybyciu odwiedzili go Konsulowie i wiele znakomitych osób; ma on wyjechać na jakiś czas do Grecyi, a potem do Smyrny wróci na zimę.

Donoszą z Stambułu, że przeznaczony do Londynu perski Poseł Hussein Chan odpłynął 20. z. m. na parowym statku austryackim; towarzyszą mu: Doktor Williamson, jako jego lekarz, i Pan Chabert, jako tłómacz.

Rozmaite wiadomości.

Zawiązało się teraz towarzystwo uczonych szwedzkich, norwegskich i duńskich, na wzór angielskiego i niemieckiego towarzystwa badaczów natury, celem upowszechnienia wiadomości w tych krajach, wzajemnego udzielania sobie odkryć i spostrzeżeń. Pierwsze posiedzenie ma się odbyć w Gothenberg dnia 16. Lipca r. b.

Król Duński wyznaczył na muzeum Thorwaldsena jeden z pałaców należących do zamku w Christiansburg.

Na Uniwersytecie lipskim w ostatnim kwartale było uczniów 136, z tych krajowców 78, a cudzoziemców 58; w Heidelbergu zaś było uczniów 583: 203 krajowców, a 370 cudzoziemców, w obu uniwersytetach fakultety prawne miały najwięcéj uczniów.

Kompania drogi żelaznéj w Petersburga do Carskiego sioła wybudowała w Pawłowsku wspaniały woxal, gdzie przybywający znajdują wszystko, co służy ku pociesze i wygodzie. Pod słowem pociechy rozumiemy muzyków, przygrywających i przyśpiewujących tym, którzy chcą ich słuchać. Dyrekcya bowiem sprowadziła z Moskwy cyganów, zgodziła ich na zimowe miesiące, usadowiła w Pawłowsku i to wrzeczy saméj ożywiło ustający już ruch na drodze. Obok koczowniczych obyczajów, cygani mają w Rossyi coś bardziéj idealnego, bardziéj poetycznego. Pewien rodzaj ducha spekulacyi nauczył ich z łona taborów wybierać co zdolniejsze i ładniejsze subjekta, które się łączą w truppy od kilku do kilkunastu osób i przebiegają kraj, śpiewając i tańcując po swojemu. Tańce ich chyba tylko w etnograficznym względzie mogą miéć zaletę dla jakiego starożytnika, uważającego je za żywe tradycyjne hieroglify dawnego bytu — ale śpiew pawłoskiéj truppy jest bardzo godzien uwagi. Śpiewają nie wielkie pieśni i zawsze z chórem; głosy dobrane, i, przez ustawną wprawę, posunięte do wysokiego stopnia wyrobienia; młoda *prima donna* ma głos odznaczający się dźwięcznością i słodyczą, i umie tych przymiotów użyć z kokieteryą, prawdziwie europejską. Między mężczyznami jest jeden znakomity bas. Kompozycye też są w ogóle przyjemne, a niektóre i wcale muzykalne.

Wydarzenie w Sewillii. — *(Dokońc.)* Kiedy śledztwo zbliżało się ku końcowi, don Pedro, który, jakeśmy powiedzieli, uciekł był z więzienia, sam stawił się przed sądem. — Teraz, rzekł, gdy już moje małżeństwo z doną Inesillą przestało być tajemnicą, mogę wytłumaczyć okoliczności, które dały powód do

posądzenia mię o zbrodnią. Muszę naprzód powiedzieć, iż dawna nienawiść dzieliła moję i żony mojéj rodzinę, i to nas zmuszało do tajenia naszego związku. — Tego wieczora, kiedy mię widziano pod domem Avedra, szedłem skrycie do żony, i wtedy to, przełażąc przez ogrodowy parkan, zraniłem sobie rękę. Nie mogąc w owym czasie w sposób zaspokajający wytłumaczyć tak prostych okoliczności, czułem że te posłużą do mego obwinienia i dla tego postanowiłem uciekać. Szczegóły mojéj ucieczki są rzeczą obojętną, dość na tém, że udałem się do Madrytu, i tam ukrywałem aż mię doszła wiadomość o oskarzeniu don José, jako mego spólnika; zapominając więc na wszystkie względy przybywam tu dla zaświadczenia o niewinności mego przyjaciela, jako nie mogącego być moim spólnikiem w zbrodni, któréj nie popełniłem. Ale te tłumaczenia, tak przekonywające co do niewinności don Pedra, nie ulżyły bynajmniéj obwinień, ciążących na jego przyjacielu. Don José przeto skazany został na karę śmierci. — W wiliją dnia oznaczonego na wykonanie wyroku, don José prosił o papier i całą noc przepędził na pisaniu; za nadejściem godziny exekucyi poprowadzony został na plac. Po zwykłych przygotowaniach, don José, w chwili kiedy już miał stanąć przed sądem Boskim, wyjął starannie zapieczętowane papiery i wręczył je kapłanowi, który go na śmierć gotował, zaklinając ażeby oddane były jego krewnym natychmiast po jego zgonie; zaledwo kapłan wziął papiery i przyrzekł spełnić ostatnią wolą osądzonego — kiedy kat zbliżył się. Po kilku sekundach krzyk powszechny przerwał ponure milczenie, panujące wśród zgromadzonych tłumów. — Ta exekucya wielkie sprawiła wrażenie; wielu poczytywało ją za niesłuszną, i ci nawet, co przypuszczali prawdopodobieństwo winy, twierdzili, że powody obwiniające nie dość były mocne do usprawiedliwienia wyroku śmierci. Takie szemrania były powodem władzy do ogłoszenia przed publicznością treści wyznań, zawierających się w papierach oddanych xiędzu przez don José w chwili exekucyi, i które napisał, jak mówi, dla tego, żeby choć w części przebłagać gniew Boski. Treść ta jest następna. Należy sobie przypomnieć, że na naleganie don José, młody Avedra zgodził się wejść do towarzystwa wolnych mularzy. Umowili się, że Avedra przyjdzie do swego przyjaciela po południu, dla odebrania porady względem prób, przez jakie będzie przechodził, i że potém pójdą razem do loży. Ten krok miał być tajemnicą dla wspólnego przyjaciela ich, don Pedra. Avedra nieomieszkał stawić się u don José, który sam mu drzwi domu otworzył, mówiąc, iż dla pewniejszego dochowania tajemnicy wszystkich domowników porozsyłał. Poszli do osobnego gabinetu, gdzie, jak don José twierdził, miały się odbyć pierwsze do wielkiego kroku przygotowania. Przed ich rozpoczęciem don José radził przyjacielowi posilić się kieliszkiem wina. Napój ten był zaprawiony narkotycznym pierwiastkiem i młody Avedra wkrótce po tém wpadł w sen letargiczny. Wtenczas to don José, starannie obnażywszy lewą pierś śpiącego, wbił mu w serce długą stalową igłę, która zadała śmierć, nie wydobywszy ani kropli krwi. Potém wyjąwszy z kieszeni Avedra puginał i pasport, który zawsze przy sobie nosił, z pomocą wspólnika, którego nie wymienia, wyniósł ciało i wrzucił je do sąsiedzkiéj studni. Ztamtąd poszli do domu hrabi i otworzywszy drzwi wytrychem dostali się do pokoju sypialnego rodziców młodego Avedra, których zarznęli. Służący śpiący w poblizkich pokojach temuż losowi ulegli. Takim sposobem José, stawszy się panem domu, zabrał pieniądze i klejnoty jakie znalazł. Potém wyszedł ze swym łupem i zostawił w kurytarzu puginał składany młodego Avedra, który tamże znaleziono. José kończył wyznaniem, że straty w grze poniesione, doprowadziły go do zbrodni, o któréj przebaczenie błaga Boga i ludzi. — Wszystkie poszukiwania władzy w celu wyśledzenia spólnika, o którym don José wspomina, pozostały bez skutku.
